Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Po konfiskacie nakład drugi. Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi w każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 35. Biała, dnia 5 października 1930 r. Rok XIII.

Okręgowa Konferencja P. P. S.

W niedzielę, dnia 12 października 1930 r. odbędzie się w sali Powiat. Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności 2

Konferencja Okręgowa

delegatów i mężów zaufania Polskiej Partji Socjalistycznej

okręgu wyborczego Nr. 43 (Biała, Wadowice, Maków, Myślenice, Nowy Targ i Żywiec) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu z ost. Konferencji Okręgowej.
3) Sprawozdanie Sekretarjatu P. P. S.
4) Wybory do Sejmu i Senatu: a) sytuacja polityczna; b) nasza akcja przedwyborcza.
5) Dyskusja.
6) Wnioski i interpelacje.

Konferencja rozpocznie się o godz. 9.30 rano. Ze względu na ważny porządek dzienny przewidziane są całodzienne obrady.

Na konferencję wysyłają poszczególne komitety na każde **dziesięciu członków jednego delegata.** Delegaci winni okazać przy wejściu na salę upoważnienie od Zarządu Komitetu miejscowego, który reprezentują. Oprócz delegatów w konferencji wezmą również udział z głosem decydującym członkowie Okręgowego Komitetu P. P. S. w Białej, oraz zaproszeni mężowie zaufania P. P. S. i goście.

Prosimy wszystkich delegatów i gości o punktualne przybycie.

Za Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej:

Sekretarz: (—) **Antoni Pająk.** Przewodniczący: (—) **St. Piątkowski** w. z.

Rumuńskie wybory.

Rządząca sanacja czuje dobrze, że jest bardzo skromną mniejszością w narodzie polskim i że wobec tego niechybnie przegra wybory, jeśli nie znajdzie jakichś specjalnych sposobów i specjalnych dróg. Sanacja widzi dobrze, że przy **uczciwych** wyborach zostanie zmiażdżona. Trzeba więc chwycić się czegoś nadzwyczajnego, bo inaczej porażka pewna. A pamiętajmy, że te wybory mają specjalny charakter — mają charakter powszechnego głosowania za czy przeciw dyktaturze, za czy przeciw Piłsudskiemu, za czy przeciw sanacji!

Jednem słowem trzeba szukać innych dróg, innych sposobów, aby wbrew oczywistej większości uzyskać zwycięstwo, uzyskać większość. Dlatego też chwycono się powszechnego

teroru,

to znaczy straszenia ludu po wsiach i po miastach.

Zaczęło się to od

aresztowania posłów,

wybitnych przedstawicieli i obrońców ludu, którzy do dziś dnia siedzą w fortecy Brzeskiej, to znaczy w ciężkiem wojskowem więzieniu. Są odsunięci od świata, nie mają możności zetknięcia się ani z rodziną ani nawet z obrońcami. Są natomiast obrzucani błotem najhaniebniejszych zarzutów kryminalnych, aby poniżyć Sejm i posłów. Celem tego aresztowania jest nie tylko utrudnienie aresztowanym w kandydowaniu i nie tylko pozbawienie Centrolewu wybitnych działaczy podczas akcji wyborczej, lecz przedewszystkiem **steroryzowanie,** t. zn. zastraszenie ludu: aby zwyczajni chłopi i robotnicy tem bardziej bali się samodzielnego występowania w akcji wyborczej.

Wszędzie więc — dążenie do steroryzowania ludu przed wyborami do przygniecenia, do zastrachania. Widocznie sanacja sądzi, że może uratować się tylko **„wyborami rumuńskiemi“** — tak jak niegdyś się tam odbywały, bo za ostatnich rządów Maniu nawet w Rumunji stosunki stały się już znacznie lepsze...

Posłów aresztowuje się dalej. Ostatnio aresztowano

Korfantego,

gdyż Korfanty był przeszkodą sanatorom na Górnym Śląsku w przeprowadzeniu wyborów. Czy nastąpią dalsze aresztowania posłów? — niewiadomo, umyślnie opinję trzyma się w **niepewności,** aby ją mieć pod terorem,

Dalsze nadzieje wiąże sanacja

z wypadkami we wschodniej Małopolsce,

t. zn. tam, gdzie działa „ukraińska organizacja wojskowa“. Już przy poprzednich wyborach sanacji udało się **na kresach,** gdzie uświadomienie polityczne jest stosunkowo słabe, nastrugać sobie mandatów, pamiętamy n. p. jak w Tarnopolskiem województwie zwycięstwo sanacyjne zostało później przez Sąd Najwyższy unieważnione, gdyż rezultaty głosowania były poprostu „podskrobane“. Otóż teraz, gdy w walce z ukraińcami tysiące policji i wojska nawodniły Wschodnią Małopolskę tak, że jak donoszą urzędowe źródła, niektóre wsie ukraińskie wywędrowały do pola czy lasów, — otóż obecnie sanacja myśli, że w trzech województwach wschodnich Lwowskiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem uda się tembardziej nabrać kupę mandatów, bo zrozpaczone wsie będą głosowały na kogo każą. A jaki to będzie miało później rezultat dla Państwa — o to mniejsza.

W podobny sposób sanacja liczy na województwo wołyńskie i województwa północnowschodnie. Ale tego mało. To nie wyczerpuje wszystkich sposobów teroru. Zabrano się tedy

do prasy.

Mało konfiskat codziennych — więc opieczętowuje się drukarnie lub niemal uniemożliwia się kolportaż pisma. Taka ciekawa historja dzieje się n. p. z warszawskim opozycyjnym dziennikiem „ABC“, który nie tylko codzień konfiskują, ale zamknięto mu drukarnię pod pretekstem, że maszyna rotacyjna w drukarni trzęsie domem i grozi zawaleniem domu; przedtem ta sama drukarnia drukowała sanacyjny „Głos Prawdy“, ale naturalnie wówczas dom stał mocno. Zamknięcie drukarni „ABC“ nie wystarczyło, więc zakazano chłopcom kolportującym dziennik, przychodzić na podwórze pod pretekstem, że hałasują i niepokoją w ten sposób mieszkańców domu; liczny posterunek policyjny pilnuje teraz dziennika „ABC“, aby chłopcy nie brali dziennika. Takich faktów jest wszędzie masę!

Sanacyjny Kurjerek Krakowski“ doniósł z radością, że zapieczętowano niby drukarnię „Robotnika“ za jakieś tam zaległe długi, radość była przedwczesna, bo „Robotnik“ wychodzi dalej; ale co będzie jutro — nie wiadomo.

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

Naturalnie, że władze przy pomocy

wójtów

i innych organów robią co mogą. Doszło do tego, że w Żywieckiem pewien kierownik szkoły piastowiec jest pod stałym nadzorem policji; nie wolno mu widywać się z szerszem gronem znajomych. Urzędnikom Kas Chorych odebrano wolność obywatelską, poręczoną przez Konstytucję, bo nawet w czasie wolnym od zajęć służbowych zakazano brać udział w „życiu politycznem“. Znaczy to naturalnie — w akcji opozycyjnej, bo agitować za sanacją — to co innego: nie tylko wolno, ale jeszcze bardzo się pochwala i wynagradza! To też w Żywcu jednym z głównych agitatorów sanacyjnych jest właśnie urzędnik Kasy Chorych.

Naturalnie sanacja nie liczy się z tem, jak przy tym systemie teroru i korupcji łamią się i krzywią się

charaktery ludzkie.

Powstaje wśród urzędników i obywateli na posterunkach dobór — na gorsze. Zostaje na posterunku i pnie się wyżej korupcjonista, pochlebca, karjerowicz, każdy odpadek społeczeństwa; a niezależnych się korumpuje, usuwa się lub łamie. **Jak Państwo,** jak więzy państwowe mają wyglądać przy takim stanie rzeczy — to inna rzecz; o to sanacji głowa nie boli! Byle władzę w ręku utrzymać!

Taki jest ten starorumuński system terorystyczny, z którym sanacja idzie do wyborów. **Liczy na strach, na małoduszność i na podłość ludzką;** to jej główne atuty, główne sposoby w grze. Nie liczy się z tem, że

lud się rozgorycza,

że traci zaufanie do swego Państwa. Nie liczy się z tem, co z tego może wyniknąć, gdy groźby niemieckiego ministra Treviranusa staną się czynem. **Mniejsza o Państwo,** byleby sanacja zwyciężyła i została przy ukochanej władzy, wpływach i dochodach. A także aby kontroli finansów nie było, bo to grunt...

Wydaje się nam jednak, że mimo całego kunsztownego systemu teroru sanacyjnego rachuby zawiodą, bo

lud się nie ulęknie.

Lud nie taki lękliwy jak sanacja myśli. Zobaczymy jeszcze, co pokażą wybory! Narazie najważniejsze, aby

się nie ugiąć

na posterunku wytrwać, swoją robotę robić i

niebać się

żadnych pogłosek i pogróżek. Nie szerzyć paniki, nie puszczać pogłosek, nie wierzyć lekkomyślnie byle jakim sanacyjnym bzdurom, lecz skupić się

i wiernie trwać
aż do zwycięstwa!

23 listopada. Koliduje to z wyborami do Senatu.

Jednem słowem, wielka uciecha w sanacji i w Berlinie.

* * *

„Polonja" mimo szykan wychodzi dalej. O aresztowaniu Korfantego powiada:

„Sejm rozwiązano nie dlatego, że Sejm śląski naruszył kompromis, gdyż go nie naruszył. Nie dlatego, że budżet zawierał deficyt, gdyż **deficytu nie było.** Sejm śląski zamknięto **za skreślenie funduszów dyspozycyjnych** wojewody, naczelnika Wydz. Prezydjalnego, **komendanta Policji** i innych. Sejm śląski zamknięto za skreślone dodatki funkcyjne naczelników Wydziałów.

Sejm śląski zamknięto za to, że wszystkie wydatki, dopuszczające dowolne traktowanie, oddano do dyspozycji i **pod kontrolę** Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

Skonfiskowano.

Tak się przedstawia niczem nie zachwiana szczera prawda".

———

Do wyborców!

Uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

W momencie, gdy cała ludność państwa powołana została do wypowiedzenia się w akcie wyborczym: czy chce rozszerzenia praw ludu, czy ograniczenia ich na korzyść jednostki — Komisja Centralna Związków Zawodowych, przypominając swe poprzednie w tej mierze uchwały, stwierdza jeszcze raz, że podstawą wszelkiej walki o podniesienie ekonomiczne i społeczne klasy robotniczej są jaknajszerzej pojęte urządzenia i **wolności demokratyczne.**

Zasada ta znajduje jaskrawe potwierdzenie **w** krótkim stosunkowo, bo zaledwie 12-letnim, okresie niepodległego bytu Państwa Polskiego. Podczas, gdy w ciągu pierwszych 7-miu lat demokracji parlamentarnej, w okresie wojny i inflacji pieniądza, nawet przy reakcyjnych większościach Sejmu, klasa robotnicza **osiągnęła realne korzyści** w postaci 46-o godzinnego tygodnia pracy, ubezpieczenia na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków, płatnych urlopów, ochrony pracy kobiet i młodocianych, zasiłków dla bezrobotnych i t. p. — **to w ciągu niewiele krótszego, bo prawie 5-letniego okresu Rządów bezparlamentarnych, dyktatura nie dała klasie robotniczej nic, poza obietnicami i paru rozporządzeniami natury raczej formalnej.**

Położenie ekonomiczne klasy robotniczej, mimo obłudnych odmiennych twierdzeń prasy rządowej, lub nawet oficjalnych deklaracyj przedstawicieli Rządu, **uległo również pogorszeniu,** co uwidocznia się najlepiej w fakcie, że liczba zatrudnionych robotników w wielkim przemyśle spadła z 900.000 na 650.000, **a płace robotnicze stały się najniższemi w całej Europie.**

W tych warunkach Komisja Centralna wzywa wszystkich zorganizowanych robotników i całą klasę robotniczą nietylko **do bezpośredniego wypowiedzenia się w akcie wyborczym za Demokracją i Parlamentaryzmem** — przeciwko dyktaturze, lecz również do podjęcia jaknajszerszej akcji uświadamiającej i agitacyjnej, celem skupienia pod sztandarami demokracji wszystkich ludzi pracy.

———

Głosy zagranicy.

Referat tow. Bauera w Wiedniu.

Wypadki w Polsce, aresztowania, teror sanacji wywołały ogromne poruszenie zagranicą.

Wszędzie obszernie się omawia dyktaturę w Polsce, wszędzie zainteresowanie i **niepokój..** Jak to się odbija na wpływach Polski i jej kredycie — wiadomo...

W Wiedniu odbył się **olbrzymi wiec,** specjalnie zwołany dla omówienia aresztowań posłów w Polsce. Referował jeden z ideowych wodzów Międzynarodówki tow. **dr. Bauer.**

Ze względów cenzuralnych nie możemy podać tekstu jego przemówienia, przytaczamy tylko za „Arbeiter-Zeitung" niektóre wyjątki:

„...Możemy przypomnieć p. Piłsudskiemu — mówił dr. Bauer — że kiedyś myślał inaczej. Było to 31 października 1912 r., gdy my, socjaliści austrjaccy, mieliśmy sposobność poznać osobiście p. Piłsudskiego. Przybył on wtedy jako gość na nasz Zjazd partyjny, jako przedstawiciel rewolucjonistów z ówczesnego rosyjskiego zaboru części Polski i wygłosił przemówienie, w którem — cytuję dosłownie — powiedział:

„Jesteśmy z wami złączeni węzłami walki o wolność. Mamy powód do szczególnej wdzięczności względem was, ponieważ wy użyczyliście nam gościny w czasie, gdy ścigani przez policję całej Europy nigdzie nie mogliśmy znaleźć miejsca spoczynku..."

„Jeżeli wybuchnie wojna, wówczas będziemy dążyli do zrealizowania ideału, którego nie mogliśmy osiągnąć przez rewolucję i **spodziewamy się, że w murach wolnej Warszawy będziemy mogli powitać drogich gości międzynarodowego kongresu socjalistycznego".**

P. Piłsudski — ciągnął dr. Bauer — miał, jak widać, **inne** wówczas poglądy na świat... Dzisiaj my, gdybyśmy mogli i chcieli urządzić międzynarodowy kongres socjalistyczny na ziemi polskiej, odbylibyśmy go **w Brześciu Litewskim..** Do wszystkich haseł bojowych socjalizmu, które brzmią wszędzie, gdzie robotnicy walczą o wyzwolenie, dołącza się dzisiaj okrzyk: **Niech żyje wolna Polska!**

Mowca imieniem zgromadzonych wyraził **słowa pozdrowienia** dla uwięzionych w Brześciu n. Bugiem, a przedewszystkiem dla Liebermanna i Barlickiego.

Mowa tow. dra Bauera przerywana była wielokrotnie burzliwymi oklaskami, które po jej zakończeniu brzmiały przez szereg minut. Przemawiał następnie przedstawiciel **polskiej** organizacji robotniczej „Proletarjat".

Uchwalono następnie **rezolucję protestacyjną,** której końcowe zdania brzmią: **Niech żyje proletarjat Polski! Niech żyje demokracja i socjalizm! Niech żyje Międzynarodówka!**

Aresztowanie Korfantego i rozwiązanie Sejmu śląskiego.

W terorystycznym systemie sanacji, dążącej do zwycięstwa wyborczego za wszelką cenę, mamy nowe ogniwo. Rozwiązano Sejm śląski i aresztowano przewódcę chadecji śląskiej Korfantego, wydawcę „Polonji". Jak wiadomo wojewoda Grażyński i cała sanacja nienawidzili Korfantego, bo ten mocno trwał w opozycji i nie dawał się złamać. A Sejm również miał większość antysanacyjną i nie dawał się zgnieść wojewodzie. „Polonia" oczywiście również zajmowała bardzo opozycyjne stanowisko; to też ją **opieczętowano.** A Sejm zwłaszcza tem zgrzeszył, że skreślił **fundusz dyspozycyjny wojewody Grażyńskiego;** wiadomo zaś, że sanacja nadewszystko lubi fundusze dyspozycyjne. To też jak słusznie pisze katowicka bratnia nasza „Gazeta Robotnicza", rozwiązanie Sejmu śląskiego nie było niespodzianką. Od tygodni urabiał laiborgan sanacyjny „Polska Zachodnia" opinję publiczną w tym kierunku. Pismo to codziennie domagało się rozpędzenia Sejmu śląskiego, **ze względu na to, iż większość tego Sejmu nie chciała odgrywać roli pachołka sanacyjnego.** Gdyby Sejm śląski był tańczył tak, jak mu „gwizdano", to niewątpliwie byłby żył z łaski sanacyjnej, ale musiałby sanacji — jak się powiada — „jeść z ręki".

Tego Sejm nie zrobił. Sejm śląski stanął twardo na gruncie prawa i powiedział, że tylko Sejm ma prawo uchwalać budżet i Sejm ma **prawo do kontroli nad wydatkami ze skarbu śląskiego.**

Sejm skreślił także fundusze dyspozycyjne, postanowił konserwatorjum muzyczne zlikwidować, ponieważ w tak ciężkim okresie bezrobocia nie wolno wyrzucać pieniędzy na takie luksusy. Sejm obciął także o 300.000 zł. subwencje na Teatr Katowicki, którego utrzymanie kosztuje rocznie 1,500.000 zł.

W normalnych politycznie warunkach rozwiązanie Sejmu śląskiego nie było do pomyślenia. Sejm śląski w obecnej kadencji **miał ogromną pracę przed sobą.** Cały szereg projektów ustaw i rozporządzeń samorządowych i ustrojowych czekało załatwienia przez Sejm. Niesłychanej doniosłości dla Śląska była naprzykład **ustawa ustrojowa,** która miała nareszcie ściśle określić ramy autonomji śląskiej.

Wszystko to zostało przekreślone jednym zamachem pióra... **Przekreślona została również systematyczna akcja pomocy dla bezrobotnych i najbiedniejszych.**

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła przeszło 8 miljonów złotych dla bezrobotnych i najbiedniejszych. Około 5 miljonów przeznaczono na wsparcie dla bezrobotnych, a przeszło 3 miljony złotych na kuchnię i na pomoc dla bezrobotnych.

Wszystko to wisi w powietrzu, gdyż Rada Wojewódzka nie posiada poprostu podstaw prawnych, aby na własną rękę wydawać pieniądze skarbowe.

O aresztowaniu posła Korfantego nie potrzebujemy wiele pisać. Sanacja uważała go za „hersztа" opozycji sejmowej. Na jakiej podstawie wydał p. prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach nakaz aresztowania Korfantego, nie wiemy. Wiadomo jest jednak wszystkim, że Korfanty był komisarzem plebiscytowym, że prowadził plebiscyt z ramienia Polski, że jest pierwszym politykiem śląskim, którego wsadzono do więzienia!! Tu nie potrzeba komentarzy.

Tyle bratnia „Gazeta Robotnicza".

My dodamy tylko tyle, że znowu tu weszła w grę sprawa jak niemiłej dla sanacji **kontroli finansów** i funduszów dyspozycyjnych.

Dalej — że rozgorycza się i osłabia się polskie społeczeństwo na Śląsku właśnie w chwili, gdy w Niemczech zwyciężają odwetowcy i **grożą odebraniem Śląska.**

Skonfiskowano.

Wreszcie — że aresztowanie Korfantego, jest nową „transzą", jak powiada Piłsudski, to znaczy nową porcją systemu terorystycznego przed wyborami. Łamie się i aresztuje się tych b. posłów i ludzi wogóle, którzy mogą przy wyborach odegrać większą rolę. Wojewoda Grażyński stara się — jak może...

Wybory do Sejmu śląskiego wyznaczono na

Sanacja się cieszy!

Ach, jak się cieszy! Naturalnie z tego, że posłów robotniczych i chłopskich zapakowano do twierdzy.

Sanacja dziś reprezentuje w Polsce najgorszą, najplugawszą, najwsteczniejszą reakcję. Niedarmo tak **obszarnicy** gorąco popierają sanację! To też gdy posłów ludowych poaresztowano w nocy i zawieziono do Brześcia, wielka radość zapanowała w sanacji. Nareszcie najdzielniejsi obrońcy ludu zgniją, tam gdzieś w lochach!

Niektórzy sanatorzy, dla przyzwoitości, nie wyrażają hałaśliwie swej radości. Ale głupsi lub mniej przyzwoici aż do sufitu skaczą z uciechy.

A najbardziej cieszy się niejaki dr. Kwieciński w dwujęzycznem pismie katowickiem „Wolne Słowo" z 21 września.

Posłuchajmy:

„Skończyły się piękne dni..

Smutny koniec warcholstwa sejmowego! — Teraz „odpoczną“, a co najważniejsze nie wrócą już do ław poselskich.

W ciemną noc i jasne dnie wrześniowe z domów prywatnych od **żon, kochanek i prostytutek**, z pokojów hotelowych, **z pańskich przedziałów 1-szej klasy** wyłuskano najkrzykliwszych trabantów „Centrolewu“. Do „turmy“ w Brześciu nad Bugiem zapakowano **wrzaskliwych, niesfornych suwerenów,** którzy rozsiedlili się na fotelach sejmowych, nie poto, by Polskę budować, — nie poto, by sumiennie zastępować masy wyborców, żeby myśleć o dobrobycie obywateli i konsolidacji duszy polskiej, lecz zasiedli poto, **by Polskę plugawić,** by myśleć o własnych **szacherkach,** by duszę polską zakażać, a wyborców swych nabijać w butelkę.

Do „turmy“ w Brześciu załadowano Wincentego Witosa, wodza „Piasta“ tego ponoć najsprytniejszego chłopa w Polsce, który zawsze był tam, gdzie można było zrobić większy geszefcik. Załadowano z nim jego „szefa sztabu“ dr. Kiernika, a w kratki dostał się ów największy „obrońca“ proletarjatu, trabant „wszechwolności“ dr. Liebermann — a w ślad zanim, w ogonku solidarnym szereg innych endecko-wyzwoleniowo-selrobowych **zbrodniarzy i kanalji polityków**.

Skończyły się piękne dni! Co prawda „żal...“ nam takiego Witosa, boć to jesień i kartofle zbierać, karpiele i buraki obierać trzeba w polu, a on „chudocek“ **smali w kibel aż mury trzeszczą.**

„Żal“ nam wszystkich pp. **p-osłów,** którzy siedzą i **którzy jeszcze siedzieć będą,** boć zawsze każdego możnaby ulokować gdzieś przy pługu, przy zamiataniu ulic, **przy czyszczeniu „sroczy“ z powidła,** lub noszeniu cegieł na piąte piętro do budowania domów dla bezrobotnych itd. itd.

Zasadniczo atoli **cieszy się** każdy rozsądny obywatel, iż w ten sposób krótki a dosadny trzebi się w Polsce warcholstwo i wyrzuca się **poza nawias** życia publicznego ludzi, którzy byli rozsadnikami **zgnilizny“.**

Tyle p. Kwieciński.

Przepraszamy czytelników za tak długi i taki obrzydliwy wyjątek z haniebnego artykułu, ale trudno — niech czytelnik czyta, co piszą reakcjoniści sanacyjni o tak świetnych, nieskazitelnych i odważnych bojownikach sprawy proletarjatu, jak tow. Liebermann lub Barlicki.

Zapamiętamy sobie!

Ruch przedwyborczy.

Konferencja powiatu żywieckiego.

W niedzielę 28 września odbyła się w Żywcu w lokalu partyjnym wielka powiatowa konferencja P. P. S. Zebrało się około 100 delegatów niemal ze wszystkich gmin powiatu. Nastrój był nadzwyczajny, — mocny i zdecydowany. Wszyscy stwierdzali rozpanoszenie się systemu terorystycznego (straszenia) w powiecie, ale też wszyscy stwierdzili również, że próby straszenia odnoszą wręcz przeciwny — od zamierzonego — skutek.

Zagaił tow. Piątkowski. W prezydjum zasiedli tow. Sapeta, Pilarzowa, Piątkowski.

Tow. b. poseł **Czapiński** wśród oklasków zebranych przedstawił zebranym w obszernym, 2-godzinnym referacie całokształt sytuacji politycznej i gospodarczej. Mówił też obszernie o sytuacji przedwyborczej w naszym okręgu.

Przedłożona przez tow. referenta **rezolucja** z pozdrowieniem dla uwięzionych i z wezwaniem do głosowania na listę Centrolewu została jednomyślnie uchwalona. W rezolucji zawiera się także wezwanie **do przeglądania** list wyborców w terminie od 27 września do 10 października.

Tow. **Piątkowski** referował na temat szczegółów akcji przedwyborczej w żywieckim powiecie.

W **dyskusji** zabierał głos szereg mówców, poruszając szereg zagadnień. Jeden z mówców ostro potępił wśród oklasków tych **zdrajców i tchórzów,** których strachem i obietnicami pozyskuje sobie sanacja.

Wszyscy mówcy przedstawiali ten **teror,** który zaczyna panować w powiecie z łaski sanacji; sanatorzy **straszą** czem mogą: chłopów, robotników i nawet restauratorów, aby nie udzielali sal na wiece.

Ciekawe, że na konferencję żywiecką chcieliśmy uzyskać salę magistracką. Odpowiedź obłudna brzmiała: owszem, ale **tylko dla mieszkańców Żywca — miasta**... śliczna odpowiedź.

Tow. **Czapiński** w końcowem przemówieniu odpowiedział na wszystkie interpelacje.

Na zakończenie uczestnicy odśpiewali „Czerwony Sztandar“.

Konferencja wykazała, że „żywczoki“ — lud mocny i zacięty, — nie dadzą się tak łatwo złamać, jak sanacja sądzi!

Konferencja w Suchej.

W niedzielę, dn. 29 września br. odbyła się w Suchej konferencja P. P. S. powiatu makowskiego.

Zagajił i przewodniczył tow. Jaworski Referat wygłosił tow. **Pysz A.** z Białej.

Po dyskusji uchwalono rezolucję żądającą uwolnienia uwięzionych przewódców i posłów Centrolewu i zarazem pozdrowienia dla nich.

Zgromadzenia w Brzuśniku i Lipowej.

W dniu 21 września odbyło się zgromadzenie w Brzuśniku, na którem przemawiali ttow. **Mędrzak i Żertka.**

W dniu 28 września odbyły się dwa zgromadzenia w Lipowej, na których przemawiali ttow. **Mędrzak i Dziedzic.**

Smutna sytuacja gospodarcza.

Co mówi rządowy Instytut Konjunktur?

Sanacja chwali się, że rozpaczliwa sytuacja gospodarcza nibyto „polepsza się“.

Ale djabła tam!

Wiadomo, jak to niedawno **dolar** poszedł w górę o kilka punktów.

Wiadomo, jak to gwałtownie odpłynęły **waluty** z Banku Polskiego.

A teraz przeczytajmy, co pisze (rządowy!!) Instytut Badania Konjunktur (to znaczy życia gospodarczego).

Instytut Badania Konjunktur w swym biuletynie za sierpień oświadcza wręcz:

„Hamująco wpływa pozatem na możliwości przejścia do fazy poprawy ruch cen na rynkach światowych. Działanie wpływu trwałej zniżki cen surowców i płodów rolnych na życie gospodarcze **dopiero się rozpoczęło.** Zniżka tych cen nie odbiła się dotąd silniej na rynku towarów gotowych i w handlu detalicznym, nie dotknęła zaś naogół cen skartelizowanych. Ponieważ wydaje się, że powrót do poprzedniego wyższego poziomu cen nie jest prawdopodobny, ze względu na zmiany w rozmiarach i technice produkcji, przeto oczekiwać należy dalszych procesów zniżkowych.

Co się tyczy rolnictwa, to, jakkolwiek wyniki zbiorów nie są jeszcze ostatecznie ustalone, wydaje się jednak nieuniknione, przynajmniej w pierwszej połowie roku gospodarczego 1930/31, **dalsze przeciążenie rynku zbóż** chlebowych, co, w połączeniu z pogorszeniem sytuacji w zbycie zwierząt, **nie pozwala się spodziewać znaczniejszej poprawy w zakupach wsi na rynku przemysłowym“.**

Jasne? Krótko mówiąc, obecna nędza wsi polskiej nie pozwala liczyć na trwałą i wielką poprawę w przemyśle.

Ale tego mało! Instytut dalej powiada, że wielką winę w zahamowaniu życia gospodarczego ponosi **polityka sanacji,** gdyż sieje niepokój i nieufność zagranicy. Instytut tak powiada o tem delikatnie:

„Jest prawdopodobne, że **pod wpływem czynników natury psychologicznej proces polepszenia się sytuacji gospodarczej ulegnie w najbliższym czasie pewnemu zahamowaniu. Już we wrześniu czynniki te odbiły się ujemnie na położeniu rynku pieniężnego i na stosunkach kredytowych, o czem świadczy m. in. spadek rezerw dewizowych Banku Polskiego i ponowna zniżka kursów wszystkich papierów wartościowych.** Nie pozostanie to bez wpływu na rozmiary tranzakcyj towarowych i **na stan zatrudnienia w przemyśle.** Jednakże ze względu na to, że tendencje do rozszerzania wytwórczości przemysłowej są już dość silne, **z chwilą, gdy nastąpi odprężenie sytuacji politycznej,** tendencje te, przejściowo zahamowane powinny znów się ujawnić“.

Zrozumiano? **Przeczytajmy to sobie parę razy uważnie!** Instytut stwierdza, że „czynniki psychologiczne“ (to znaczy polityczne) zahamowały życie gospodarcze i **zwiększyły bezrobocie.** Nawet rynek pieniężny się pogorszył. Poprawa nastąpi dopiero wówczas, gdy ustaną sanacyjne „hocki-klocki“.

Teraz żaden sanator nie śmie zaprzeczyć, iż polityka sanacyjna zahamowała całe życie gospodarcze!

Zapamiętajmy to sobie dobrze, czytelnicy!

Nowa fala bezrobocia.

O 112% wyższy poziom niż przed rokiem.

Obliczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy za tydzień do 20 bm. włącznie stwierdzają, że w tygodniu tym zaczął się już coroczny **wzrost bezrobocia,** gdyż w stosunku do tygodnia poprzedniego liczba bezrobotnych zwiększyła się o 945 osób do cyfry 173.097. **Skończył się więc rozpoczynający się z wiosną każdego roku spadek liczby bezrobotnych** i rozpoczął zimowy powrót fali narastania bezrobocia. Ponieważ pogoda dotychczasowa nie stanowi jeszcze żadnej przeszkody przy prowadzeniu robót sezonowych, przyrost bezrobocia jest **przedwczesny** i spowodowany zwiększeniem się zastoju w produkcji.

W roku 1928 (wczesna i niezwykle ostra zima) spadek bezrobocia trwał do października i zatrzymał się na cyfrze 79 tysięcy, czyli **prawie o 100 tysięcy mniej, niż obecnie.** W roku następnym 1929, bezrobocie zatrzymało się w końcu września na 81 tysiącach i doszło w marcu do 290 tysięcy. Jesień i zima tegoroczna **zapowiada się gorzej,** niż przed rokiem i trudno przewidzieć do jakiej cyfry i w jakim czasie wzrośnie fala bezrobocia, szczególniej wobec pustych kas funduszu bezrobocia, który w roku bieżącym wydał nietylko całą swoją rezerwę, ale jeszcze zadłużył się u skarbu na dwadzieścia kilka miljonów złotych.

Jaknajmniej kontroli.

4-ty wywiad Piłsudskiego.

Ukazał się nowy, już — chwała Bogu — 4-ty wywiad Piłsudskiego. Te wywiady naturalnie mają agitacyjny, przedwyborczy charakter.

W tym wywiadzie trochę jest mniej znanych „ciężkich“ słów. Główną treścią jest „budżet“, to znaczy doroczne wydatki państwa. Piłsudski się skarży, że **zawcześnie** trzeba Sejmowi przedkładać budżet na przyszły rok, bo już w październiku. Wobec tego — powiada — Sejm **zadługo** siedzi nad budżetem i zbyt gruntownie bada... Zawsze, powiada, starałem się, żeby Sejm krócej pracował nad budżetem. A teraz chcę, żeby budżet przedkładano dopiero (słuchajcie) **w styczniu..** Co to znaczy? Ponieważ — według ustawy — budżet winien być gotów do końca marca, więc na cały budżet, na całe zbadanie wszystkich wydatków i na kontrolę zostanie tylko dwa miesiące. To znaczy prawdziwa, dokładna kontrola jest **niemożliwa.**

Dosłownie powiada Piłsudski:

„Pragnąłbym przytem bardzo, ażeby **nonsensowy październikowy termin** dla budżetu został w **jakikolwiek sposób zniesiony:** aby można było budżet składać **dopiero w styczniu** — i aby można było zmusić Sejm do umiejętniejszej w przyszłości pracy nad budżetem“.

Skonfiskowano.

Widzimy w ten sposób, jak zawsze, stałe dążenie do **unikania** kontroli finansów. To dla sanacji najważniejsze!

Pozatem w wywiadzie nic nowego, Piłsudski powiada, że uwięzionych posłów może lud wybierze ponownie i trzeba będzie ich wypuścić, ale przynajmniej do tego czasu **„wysiedzą się należycie w więzieniu“.** A więc zemsta...

Dosłownie powiada tak:

„Dlatego też zakpiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecne postępowania. I jeżeli czego żałuję, to niestety powolności procedury sądowej, która może nie zdąży za krótkim terminem, wyznaczonym na „karność“ panów posłów, lecz **przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu;** nauczą się może **trochę dyscypliny** stosownej do nich i może trochę tej durnej aberacji myślowej panowie „pyskacze“ zagubią“.

Krótko: cały wywiad składa się z wyzwisk na posłów i z chęci unikania kontroli ludu.

Znowu handel z religją.

Sanacja księdza Madeja przeciw chadekom!

Przy wyborach 1928 r. byliśmy świadkami, jak katolicko-ludowi z ks. Madejem, to znaczy sanatorzy z 30-ki, w gwałtowny sposób odsądzali nie tylko chadeków (nawet księży!) od czci i wiary, lecz nawet innych sanatorów, którzy kandydowali z Jedynki. Wszak madejowy „Lud Katolicki“ nawet sanatorowi Prośdzcowi, b. posłowi, zarzucał, że dla bogatej żydówki religję katolicką porzucił...

Teraz znowu to samo. „Lud Katolicki“ ciska się na klerykalną chadecję, że jest — **zamało religijna,** bo chciała była pójść z djabelskim Centrolewem i nawet podsuwała mu jakąś

„deklarację“ do podpisu. Ale czyż ten diabelski centrolew mógł podpisać klerykalną deklarację!? Widocznie chadecja sama nie wie, co robi!

Tak pisze „Lud Katolicki“ w N-rze 39 pod tytułem: **„Dość już chadeckich błądzeń!“**

„Człowiek o zdrowych zmysłach, o jakiej takiej znajomości programów naszych partyj politycznych musiał otworzyć szeroko ze zdumienia oczy, czytając tę deklarację, którą Chadecja w naiwności czy też **głupocie swoich przewódców** dała do podpisania przywódcom centrolewu.

Biedna, naiwna grupka posłów Chadeckich spodziewała się, że Czapiński, Liebermann, Putek itp. faktyczni wodzowie centrolewu wyrzekną się w jednej chwili swego ateizmu i nienawiści wszystkiego co katolickie lub tylko chrześcijańskie i dla miłej kompanji p. Chacińskiego lub p. Puchałki zgodzą się na uszanowanie zasad katolickich. Chadecja przebywając przez tak długi czas w tem towarzystwie wiedziała dobrze, że **kuma się z wrogami katolicyzmu** i nie odeszła od nich w sposób naturalny, z godnością, lecz by wywołać efekt wysunęła tę deklarację mającą jej zrobić **wyborczą reklamę** u tych naiwnych katolików, którzy w zeszłe wybory za podszeptem tych samych chadeków wzmacniali na wsi radykalizm.

Ta reklama jednak nie wystarczyła pp. Chadekom i oto p. Chaciński oznajmiając, że takiego ciężaru jak oni Endecy nie chcą brać na swoje barki, zapowiada, że Chadecja ma w zanadrzu na ogłupienie wyborców nowe hasła i **nowy program.**

Niema to jak tak!

Zaraz nowy program!

Ci ludzie, pechowaci politycy, którzy tyle zła przynieśli naszej polskiej wsi a miasta stracili na korzyść P. P. S., — chcą uraczyć społeczeństwo katolickie nowemi jakiemiś szumnie brzmiącemi frazesami, któremi chcą tylko ratować swoje mandaty! **I cóż na to katolicy?**

Już chyba dość prób i wodzenia nas za nos z jednego podwórka radykalnego na drugi. **Katolicy takich cyceronów nie znających drogi, lecz kluczących, nie chcą znać,** ani ich widzieć na oczy. Tylko Polskie Stronnictwo Kat. Ludowe znajdzie u nas na wsi oddźwięk, gdyż Ono tylko prowadziło nas i prowadzi drogą jasną i wiodącą katolików-Polaków do wielkiego celu“.

Jednem słowem, powiada pobożny „Lud Katolicki“ księdza Madeja, **prawdziwy** katolicyzm tylko u nas! Kupujcie tylko u nas! Chadecy — to „głupota“! Głosujcie tylko na sanację i zwłaszcza na księdza Madeja!

Znowu sanatorzy robią z religji handel wyborczy!

Ciekawy list.

Biskup przeciwko sanacji.

Kler polski, jak wiadomo, w większości swojej oficjalnej popiera rządzącą sanację i ma zato niejedną korzyść, np. nominację księdza Żongołowicza na wiceministra oświaty.

Druga jednak część kleru jest przeciwna sanacji i popiera endecję a po części chadecję.

Do tej 2-giej części należy biskup piński **Łoziński.**

Biskup piński ks. Łoziński jako pierwszy z biskupów polskich wydał **list pasterski** do swych djecezjan w sprawie wyborów. Jest to ten sam biskup, który miał w marcu br. głośny zatarg z oficerami garnizonu pińskiego **za odmówienie udziału w imieninach marszałka Piłsudskiego.**

List pasterski głosi:

„Ale tego (machnąć ręką na wybory) uczynić nie wolno. **Głosowanie jest obowiązkiem obywatelskim.** Sejm i Senat są Izbami prawodawczemi: obmyślają i układają prawa. Chcemy wszyscy, aby te prawa były mądre i sprawiedliwe. Nie może nam więc być obojętnem, kto będzie prawa stanowił. **Kto się wstrzymuje od głosu, ten nie pomaga do wybrania dobrych posłów i nie przeszkadza wybraniu złych i za to jest odpowiedzialny“.**

Szeroko rozpisuje się list pasterski o nadużyciach i gwałtach, które urzędnicy mogą popełniać pod presją swych przełożonych. Biskup pisze:

„Zwracam się wreszcie do tych kochanych moich djecezjan, którzy zajmują te lub inne stanowiska w urzędach i administracji państwowej. Czy mam powtarzać, że mają oni wszyscy, ścisły obowiązek głosować podług swego katolickiego sumienia, **nie podług życzenia lub wskazówek myślących inaczej swoich zwierzchników?** Cóż to za urzędnik, który dba przedewszystkiem nie o dobro państwa, o dobro ojczyzny, **ale o względy takiegoż jak on, tylko chwilowo wyżej od siebie stojącego urzędnika,** który zresztą może być nazajutrz po wyborach pozbawiony wszelkiej władzy i powagi? **„Fortuna kołem się toczy“.**

Ale jużci ciężko wykraczają tak przeciw podstawowym prawom Polski, jak przeciw chrześcijańskiej moralności **także zwierzchnicy, nadużywający swojej siły dla zastraszenia osób podległych i dla zmuszenia ich, aby głosowały nie podług sumienia, ale według ich widzimisię lub według otrzymywanych skądkolwiek bezprawnych nakazów“.**

Dalej powiada słusznie ksiądz biskup:

„Gdzie wybory swobodne mają być szkodliwe, tam nie należy do nich dopuszczać. **Jeśli są, muszą być swobodne.** Ogłaszanie wyborów i krępowanie wyborców, albo wprowadzanie różnych sztuczek, tembardziej gwałtów (choćby tylko moralnych) dla sfałszowania głosu społeczeństwa **jest małoduszną komedją, niezgodną z powagą państwa.** Polityka, oparta na fałszu lub nadużywaniu siły; nie przynosi nigdy owoców pożytecznych i trwałych“.

Tak napisał ks. biskup, mocno w ten sposób uderzając w sanację.

Dobrze napisał! My, socjaliści, nieraz krytykujemy kler za wystąpienia polityczne, ale co dobrego — to dobre!

Słusznie napisał, że wybory pod gwałtem, pod strachem, pod nadużyciami są poprostu „małoduszną komedją“!

Dobrze też napisał, że wstrzymywać się od głosowania **niewolno.**

Dobrze też napiętnował tych urzędników i zwierzchników, którzy wykorzystują swą siłę i władzę dla nadużyć i straszenia.

Co słuszne — to słuszne.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Zatwierdzenie udziału Partji w Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu. — Samodzielna akcja wyborcza Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu na terenie Małopolski Wschodniej. — Udzielenie pełnomocnictw C. K. W.

Obrady Rady naczelnej otworzył w ub. niedzielę o godz. 11 m. 30 w sali konferencyjnej Z. Z. K. tow. **Wilhelm Topinek,** zastępca chorego prezesa Rady tow. **Hermana Diamanda.**

Obecnych było 48 członków Rady; z pośród 8 nieobecnych — 3 „przebywa“ w Brześciu, 2 — usprawiedliwiło się chorobą.

Rada Naczelna uchwaliła na wstępie jednomyślnie

wyrazy czci i uznania dla więźniów brzeskich,

poczem ustaliła jedyny punkt porządku dziennego:

sytuacja polityczna i kampanja wyborcza.

Referat polityczny wygłosił tow. **Mieczysław Niedziałkowski,** sprawozdanie szczegółowe o przebiegu prac nad powstaniem **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu** i o warunkach jego powstania złożył tow. **Kazimierz Pużak.**

Referenci omówili zarazem sprawę kampanji wyborczej w województwach Małopolski Wschodniej.

W dyskusji bardzo ożywionej i utrzymanej na wysokim poziomie zabierali głos tow. tow.: **A. Hausner, D. Kłuszyńska, A. Szczerkowski, Purtal, Pawełek, Br. Ziemięcki, J. Markowska, Br. Skalak, B. Drobner, A. Uziembło, J. Grzecznarowski, I. Arciszewski, St. Woszczyńska, Talarek** i inni.

Po dyskusji Rada Naczelna

zatwierdziła udział Polskiej Partji Socjalistycznej w Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu

na podstawie programu, ustalonego w pierwszym wspólnym manifeście pięciu stronnictw Związku, Rada Naczelna zatwierdziła zarazem ustalony przez Główny Komitet Wyborczy Związku **plan podziału mandatów** na liście państwowej i na listach okręgowych do Sejmu i do Senatu.

W stosunku do **Małopolski Wschodniej** Rada Naczelna wypowiedziała się za koniecznością

samodzielnej akcji wyborczej Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu,

a to ze względu na niezbędną potrzebę, by demokracja polska zachowała możność postawy zupełnie samodzielnej w obecnym — niezmiernie trudnym — okresie stosunków polsko-ukraińskich.

Rada Naczelna następnie udzieliła **Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu daleko idących pełnomocnictw, związanych z ogólnem położeniem kraju i z położeniem klasy robotniczej.**

Rada Naczelna uchwaliła w końcu wyrazić wdzięczność serdeczną Partji dla tow. **Zygmunta Marka** za jego pracę dla sprawy wraz z przekonaniem, że tow. Marek stanie niebawem ponownie w pierwszym szeregu pracowników socjalistycznych Sejmu Rzeczypospolitej.

O godz. 9 wieczorem tow. W. Topinek zamknął obrady.

Odpływ walut zagranicznych.

Odpływ walut i dewiz zagranicznych z Banku Polskiego poczyna przybierać zastraszające rozmiary. W ciągu dziesięciu dni od 10 do 20 września odpłynęło walut na sumę **34,8 miljonów zł.**

Zapas walut w Banku Polskim wynosił jeszcze w styczniu r. b. **418,6 milj. zł.,** dzisiaj został on zredukowany do sumy **176,2 milj. zł.**

W rzeczywistości rzecz się ma gorzej. Bank Polski — według naszych informacji — zredyskontował w Banku Międzynarodowym w Bazylei weksli na **50** miljonów zł.; gdyby tego nie był uczynił, zapas wynosiłby już dzisiaj o taką samą sumę mniej.

Tak wyglądają skutki sanacyjnego systemu pod względem finansów Państwa.

Nawet sędziego nie dopuszczają do Bastylji w Brześciu.

Z Brześcia nad Bugiem donoszą:

W sprawie aresztowanego b. posła **Sawickiego** wynikła konieczność okazania mu akt śledztwa w innej dawniejszej sprawie. Sąd białostocki, jako właściwy do tej drugiej sprawy skierował akta do sędziego śledczego w Brześciu, polecając mu okazać je Sawickiemu. Gdy jednak sędzia brzeski zgłosił się do twierdzy, władze wojskowe odmówiły mu wstępu. Sędzia więc zwrócił akta do Białegostoku, zaopatrzywszy je uwagą, że decyzja co do okazania akt nie została wykonana z przyczyn odeń niezależnych.

Zawieszenie sędziego.

Sędzia **Fleszyński,** który adwokatowi tow. **Benklowi,** obrońcy uwięzionego w Brześciu tow. b. posła Stanisława Dubois, wydał przepustkę na widzenie się z jego uwięzionym klientem, został **zawieszony w urzędowaniu.** Adwokat Benkel, pomimo legalnie wydanej przez sędziego przepustki, nie został dopuszczony do swego klienta tow. Dubois, a sędzia został zasuspendowany...

Aresztowanie b. posła Smoły.

W środę o godz. 4 popoł. został aresztowany b. poseł z Wyzwolenia Jan **Smoła.** P. Smoła był przygotowany na aresztowanie i załatwił wszystkie formalności niezbędne w takim wypadku.

Skonfiskowano.

Lokale Komisyj wyborczych w Białej.

Numer obwodu głosowania	Gmina	Lokal urzędowy Obwodowej Komisji wyborczej	Lokal wyborczy
1	**Biała,** ulica Cyniarska, plac Kościelny, ul. Głęboka, ul. 11. Listopada, ul. Oskara Gülchera, ul. Ratuszowa, Rynek, ul. Seeligera, ul. Staszica, ul. Targowa, plac Wolności.	Kasa Oszczędn. miasta Białej plac Ratuszowy Nr. 10.	Kasa Oszczędn. miasta Białej plac Ratuszowy Nr. 10
2	**Biała.** Ulice: Graniczna, Hałcnowska, Kolejowa, Komorowicka, Paderewskiego, Piłsudskiego, Sukiennicza, Rzeźnicza, oraz Lipnik, numer domów: 291, 382, 383, 402, 406, 423, 447, 485, 635, 654.	Rada Powiatowa ul. Kolejowa.	Szkoła Powszech, ul. Piłsudsk. 11
3	**Biała.** Ulice: Hettwerowej, św. Jana, Konopnickiej, Lipnicka, Nad Niwką, pl. Ratuszowy, Pfistera, Legjonów, Szpitalna, Wenzelisa, Zamkowa, Żywiecka, oraz Lipnik, numera domów: 360, 399, 401, 404, 410, 412, 416, 460, 475, 600, 614, 628, 649, 668.	Strażnica ogniowa w Białej plac Ratuszowy 9	Strażnica ogniowa w Białej plac Ratuszowy 9
4	**Biała-Lipnik.** (Lipnik Górny i Wróblowice.) Numera domów: 64—187, 250—260, 261a, 261b, 262—283, 298—301, 305—307, 309—316, 321—324, 330—333, 335, 342, 343, 349, 352, 354, 362, 365, 366, 368, 371, 375, 377—379, 384, 387, 388, 396, 413, 414, 419, 424, 425, 429, 431, 437, 448—451, 453, 454, 456, 466, 480, 482, 483, 484, 496, 499—501, 505, 507, 510, 514—516, 523—525, 527, 529, 531, 532, 556, 557, 573, 576, 582, 592, 618, 624, 634, 638, 643, 645, 646, 660, 673, 688, 692, 1040, 1060, oraz wszystkie nowe budynki bez liczb spisowych, położone na terenie IV-tego obwodu głosowania.	Dom Polski Nr. 62.	Szkoła niemiecka Nr. 168
5	**Biała-Lipnik.** (Lipnik Dolny.) Numera domów: 39—63, 188—217, 284—288, 293, 295—297, 303, 317, 318, 340. 351, 357, 358, 367, 391, 393, 394, 405, 417, 421, 422, 428, 440, 443, 445, 446, 470, 478, 479, 494, 498, 503, 504, 508, 509, 513, 528, 536, 537. 541, 543, 547, 548, 551, 558, 561, 563, 566, 567, 575, 577, 581, 587, 588, 605, 630, 663, 678, 685, 850, 860, 1100, 1110, oraz wszystkie nowe budynki bez liczb spisowych, położone na terenie V-tego obwodu głosowania.	Strażnica ogniowa w Lipniku Dolnym	Szkoła powszech. im. Wł. Jagiełły w Lipniku Doln. Nr. 537
6	**Biała-Lipnik.** (Przedmieście.) Numera domów: 11, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 19a —38, 218—226, 289a, 289b, 292—302, 308, 325, 326, 337, 353, 361, 369, 380, 385, 389, 393, 397, 398, 407, 408, 409, 418, 427, 438, 439, 441, 442, 444, 452, 455, 457, 458, 459, 461, 463—465, 467, 468, 470—476, 487, 490, 491, 495, 497, 502, 506, 512, 517. 519, 521, 026, 530, 533, 535, 539, 540, 542, 544, 545, 549, 550, 554, 555, 559, 560, 568 —572, 574, 578—580, 583—586, 589—591, 593 —600, 604, 607—610, 612, 617, 619—622, 625, 627, 629, 632, 636, 637, 639, 640, 641, 644, 648, 650, 651, 655, 656, 657, 661, 662, 664, 666, 667, 669, 674, 675, 676, 681, 682, 686, 689, 691, 820, 830, 840, 870, 900, 910, 1010, 1070, oraz wszystkie nowe budynki bez liczb spisowych, położone an terenie VI-tego obwodu głosowania.	Magistrat	Szkoła powszech. w Lipniku Doln. Nr. 389.
7	**Biała-Lipnik.** (Leszczyny-Łęgi.) Numera domów: 1—58, 227—249, 294, 304, 319, 320, 327—329, 336, 338, 339, 344—348, 356, 359, 363, 364, 370, 372- 374, 376, 386, 390, 392, 395, 400, 403, 411, 415, 420, 426, 430, 432—436, 462, 469, 477, 481, 486, 488, 489, 492, 493, 511, 518, 520, 522, 538, 546, 552, 553, 562, 565, 601 —603, 606, 611, 613, 615, 616, 623, 626, 631, 633, 642, 647, 648, 652, 653, 658, 665, 670, 671, 672, 677, 679, 684, 690, 880, 890, 920, 930, 970, 980, oraz wszystkie nowe budynki bez liczb spisowych, położone na terenie VII-mego obwodu głosowania.	Dom Ludowy Leszczyny Nr. 564	Szkoła powszech. niemiecka Leszczyny Nr. 430.

Dopilnujcie swego prawa wyborczego!

Jak należy sprawdzać spisy wyborców i reklamować przeciwko pominięciu w spisie.

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu **każdy ma prawo sprawdzać** w biurach obwodowych Komisyj Wyborczych **w czasie od 27 września do 10 października.**

Sprawdzać można i trzeba nietylko swoje własne nazwisko, ale jednocześnie i nazwiska członków rodziny, współmieszkańców, domowników i wogóle osób, któremi się interesujemy.

W tem samem biurze Obwodowej Komisji Wyborczej można i **trzeba sprawdzić jednocześnie: 1) spis wyborców do Sejmu i 2) spis wyborców do Senatu.**

Należy sprawdzić nietylko, czy dana osoba została umieszczona w spisie, ale również czy jej nazwisko, imię i adres zostały podane dokładnie (aby potem nie było z tego powodu trudności przy głosowaniu).

Każdy ma prawo wnosić do właściwej Obwodowej Komisji Wyborczej reklamacje przeciwko pominięciu w spisie wyborców nietylko jego samego, ale i jakiejkolwiek innej osoby.

Reklamacje mogą być zbiorowe, t. j. jedna reklamacja może dotyczyć nietylko jednej, ale jednocześnie większej liczby osób.

Reklamacje można zgłosić bądź ustnie, bądź na piśmie.

Reklamację ustną należy zameldować przewodniczącemu Komisji Wyborczej, jego zastępcy, lub dyżurującemu w biurze członkowi Komisji Wyborczej i dopilnować, aby zaraz spisany został protokół, wskazujący: 1) nazwisko i adres reklamującego, 2) imiona, nazwiska i adresy osób, których reklamacja dotyczy i 3) dokumenty przedstawione na poparcie reklamacji.

Reklamacja pisemna musi być podpisana przez osobę reklamującą i złożoną w biurze Komisji Wyborczej na ręce przewodniczącego lub jego zastępcy.

Przy meldowaniu reklamacji należy złożyć (lub przynajmniej okazać przewodniczącemu Komisji dla odnotowania) **dowody,** stwierdzające wiek i miejsce zamieszkania osób, których reklamacja dotyczy, oraz okoliczność, że mieszkają one w danym okręgu wyborczym przynajmniej od 29 sierpnia 1930 roku; dowodami takiemi mogą być: paszport, legitymacja służbowa, poświadczony przez rządcę domu wyciąg z ksiąg ludności i t. p.

Ostateczny termin zgłaszania reklamacji upływa w dniu 11 października roku bieżącego.

Wzory reklamacji, które każdy może sobie sam sporządzić podajemy niżej.

Wzory reklamacyj.

I.

Do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr.....
Okręgu wyborczego Nr......
....

Upraszam o wpisanie mnie na listę wyborców do Sejmu i Senatu w Okręgu wyborczym Nr.....

Mieszkam w....., ul...... Nr... od ... lat, liczę ... lat życia, jestem obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, z zawodu ....

Na liście wyborców widocznie przez przeoczenie mnie nie umieszczono.

....., dnia ...... 1930 r. .....

II.

Do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr....
Okręgu wyborczego Nr.....
....

Upraszam o wykreślenie z listy wyborców p........... zamieszczonego na liście Komisji Obwodowej Nr...., jako zamieszkałego w..... ul....., gdyż wymieniony zmarł (wyjechał, wyprowadził się).

....., dnia ...... 1930 r. .....

III.

Do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr.....
Okręgu wyborczego Nr.....
....

Upraszam o wpisanie p......... na listę wyborców do Sejmu i Senatu w Okręgu wyborczym Nr.....

Wyżej wymieniony mieszka w......., ul......... Nr..... od ..... lat, liczący ,,, lat życia, jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, z zawodu ....

Na liście wyborców widocznie przez przeoczenie nie umieszczono go.

..... dnia ..... 1930 r. ......

Bojkot.

„Wedel jest wrogiem klasy robotniczej!“

„Nie kupujcie wyrobów Wedla!“

„Omijajcie sklepy posiadające wyroby Wedla“.

Nie podoba się im organizacja.

W składzie piwa p. Sz. **Nachmanna** dzieją się osobliwe rzeczy. Wyrzuca się starych, zasłużonych i doświadczonych robotników za to tylko, że należą do organizacji zawodowej.

Wzywamy wszystkich, aby bojkotowali firmę Nachmanna tak długo, póki nie nauczy się respektować organizacji.

Nie kupujcie lemonjady „PERŁA!“

Rządy p. Piłsudskiego.

Mieszkanie b. posła Wrony pod strażą policyjną.

Dzienniki donoszą, że przed domem, w którym mieszka nieobecny w Warszawie były poseł Wroma ma należeć do drugiej „transzy“ byłych posłów, przeznaczonych do aresztowania.

Fotografje pod strażą policyjną.

W Warszawie na ul. Marszałkowskiej przed zakładem fotograficznym „Photo-ars“ (gdzie niedawno rozbito szybę i uszkodzono portret Piłsudskiego) ustawiono posterunek policyjny. Na ul. Nowy Świat, gdzie w oknach wystawowych były portrety Piłsudskiego naturalnej wielkości, portrety te zostały usunięte.

Komunikat.

Sekretarjat O. K. R. P. P. S. w Białej komunikuje niniejszem, iż p. **Filip Mędrzak** z dniem 1 października 1930 r. został wykluczony z szeregów P. P. S. i Milicji Robotniczej.

———

Nadesłane.

Koło Miejscowe „Macierzy Szkolnej" w Chybiu. Połączone zarządy wszystkich kół miejscowych Macierzy Szkolnej, istniejących w powiecie sądowym strumieńskim, urządzają w niedzielę, dnia 5 października 1930 o godz. 13 na placu gminnym w Chybiu **Wiec manifestacyjny na znak protestu przeciwko groźbom Treviranusa.** Wszystkich czujących się prawdziwymi obywatelami Polski zaprasza się do wzięcia tłumnego udziału w powyższej manifestacji.

Rekrutacja robotników do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej komunikuje, że jest w posiadaniu zapotrzebowania do fabryk włókienniczych we Francji na rodziny o następującym składzie: a) 1 rodzinę składającą się z 2 prządek i 1 flajerki (mężczyzna otrzyma pracę jako robotnik niewykwalifikowany, dzieci ponad 13 lat — jako uczniowie; b) 1 rodzinę przędzalniczą składającą się z 1 robotnika i 3 robotnic; c) 1 rodzinę przędzalniczą z dziećmi ponad 13 lat (żona i dzieci otrzymają pracę w przędzalni; d) 1 rodzinę tkacką posiadającą conajmniej 3 dzieci do pracy ponad 13 lat.

Podając powyższe do wiadomości Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej donosi jednocześnie, że zainteresowani w wyjeździe do Francji kandydaci na zapotrzebowanie wyżej wymienione winni jaknajrychlej zgłosić się w biurze P. U. P. P., ul. 11 Listopada 1-2, celem zarejestrowania się na najbliższą rekrutację do Francji, która odbędzie się w pierwszej połowie października 1930 roku.

Lotna kontrola bezrobotnych w Zagłębiu chrzanowskiem oraz na terenie powiatów bialskiego, żywieckiego i wadowickiego.

W celu stwierdzenia czy wszyscy bezrobotni, pobierający zasiłki z Funduszu Bezrobocia, uprawnieni są do ich pobierania i czy wymiar zasiłków dokonywany jest prawidłowo odbywa się obecnie na terenie powiatów chrzanowskiego, bialskiego, oświęcimskiego, wadowickiego i żywieckiego t. j. na terenie działalności Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie doraźna kontrola uprawnień bezrobotnych.

W tym celu lotni kontrolerzy Funduszu Bezrobocia przeprowadzają domową kontrolę bezrobotnych w celu ujawnienia, czy bezrobotni, korzystający z zasiłków z Funduszu Bezrobocia faktycznie pozostają bez pracy lub też nie posiadają pracy dorywczej.

Kontrola odbywa się równocześnie w zakładach pracy, w których bezrobotni ostatnio byli zatrudnieni, a to w celu stwierdzenia czy przedstawione przez bezrobotnych świadectwa redukcyjne są autentyczne i czy przypadkiem nie zaszły wypadki fałszowania świadectw przez osoby zainteresowane, względnie czy szczegóły, dotyczące bezrobotnych, zapodane w świadectwach redukcyjnych, a mające wpływ na wymiar zasiłków, odpowiadają rzeczywistości.

Jak dowiadujemy się, dotychczasowy przebieg kontroli stwierdził, iż liczba bezrobotnych, korzystających nieprawnie z zasiłków jest znikomo mała i nie pozostaje w żadnym stosunku do liczby, pobierających zasiłki. Przeciwko nielicznym jednostkom sprawy zostaną skierowane do prokuratora.

Kontrola przeprowadzana jest pod kierunkiem specjalnie delegowanego z Warszawy inspektora St. Łuniewskiego.

———

Życzenia.

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego tow. **Juchy Franciszka** z p. **Żarnowską Marją** składa młodej parze serdeczne życzenia

R. St. K. O. „Siła" Bielsko
Koło I.

———

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego tow. **Mrowca Józefa** z tow. **Anielą Supłatówną** składa młodej parze serdeczne życzenia

T. U. R. Oddział Żywiec-Zabłocie.

———

Sprostowanie.

W poprzednim N-rze naszego pisma zaszła omyłka, którą niniejszem prostujemy. Powinno być:

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego tow. Markuzela Emila z tow. Maroszówną Emilją — a nie jak mylnie wydrukowano z tow. Harokówną Emilją.

———

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu październiku 1930.

W niedzielę, dnia 5 października
Dr. Gerstenfeld, Biała, ul. 11-go Listopada 21, Nr. tel. 2726.

W niedzielę, dnia 12 października
Dr. Gross w Białej, ul. Hettwerowej (budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W niedzielę, dnia 19 października
Dr. Guttenberg w Bielsku, ul. 3 Maja 21, tel. 2480.

W niedzielę, dnia 26 października
Dr. Klus, Biała, Pl. Ratuszowy 6.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.